

FUJARKA WIERZBOWA

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Materiał. Wykonanie. Działanie.

Dokumentacja: →wierzba. Bibliografia.

Naśladowanie dźwięków przyrody i korzystanie z naturalnych instrumentów, takich jak listki, źdźbła żyta i pszenicy czy kora wierzby, to początki muzyki. Przykładem takiego prostego instrumentu jest wierzbową fujarka, której dźwięk od wczesnej wiosny rozbrzmiewał na łąkach i polach i który był tak powszechny, że porównano go do „tajemnego tchnienia duszy narodowej”.

* * *

≡ Z kory wierzbowej wykonywano wiosną proste instrumenty muzyczne nazywane: **fujarkami** 2, 20a, 63, 68, 80, 84–86 – zdrobnienie od *fujara* (z rum. *flurier*, *Fluder* ‘piszczalka’, w gwarach polskich wyraz przekształcony na drodze kontaminacji z czas. dialektałnym *fujać* ‘wiać, dać’ WSJP Żmig). Z techniką wydobywania dźwięku związane są także nazwy: **dudka** 74b – od *dąć* z psł. **dōti*, **dōmo* ‘wiać, dać, dmuchać’ WSJP Żmig oraz **fuczka** Bart PANLub 6/36 – od wykrzyknienia *fu!* naśladowującego sapanie, dyszenie Bor SE 151. Nazywanie F.W. **piszczalkami** 20b–f, 81b–c, Bart PANLub 6/37, Kot Las 205 – od dźwiękonaśladowczego czasownika *piszcząć* z psł. **piskati* / **piščati* ‘wydawać bardzo wysoki, przenikliwy dźwięk’ WSJP Żmig łączy się z wysokością wydawanego dźwięku; podob. motywację mają nazwy: **piskawka** PSL 1994/3–4/94 oraz **świustaka** Nieb Przes 125 od *świstać* z psł. **svistati* ‘wydawać świst, gwizd’ WSJP Żmig. Notowana jest także nazwa **trąbka** Bart PANLub 6/36 – zdrobnienie od *trąba* z psł. **trōba* ‘ts.’ będącego starą pożyczką germ. (stwniem. *trumba* ‘trąba’) albo rom. (por. łac. *trumba* ‘ts.’, wł. *trumba* ‘ts.’ WSJP Żmig).

● Pasterska F.W. mogła być zrobiona tylko z wierzb określonego gatunku, tj. z *łoziny*, czyli *wierzby szarej* (łac. *Salix cinerea*), ale najlepiej nadaje się do tego tzw. *gorzka*, a nie *słodka wierzba* Szadura 2020, s. 33.

∞ F.W. to instrument sezonowy. Można go przygotować tylko wczesną wiosną w czasie rozpoczęcia krążenia soków w drzewie (*gdy pod korą jest woda*) i tylko do czasu pojawienia się pączków Szadura 2020, s. 33. Gdy wierzba zaczyna puszczać soki, można *skórkę zdjąć* TN Dereźnia 1990, bo *tyko lekko schodzi* Or L 1947/153. Aczkolwiek zdaniem tych, którzy umieją jeszcze robić te instrumenty, *wykręci się je jeszcze na początku lipca* Szadura 2020, s. 33.

F.W. to instrument pasterski. Wygrywano na niej podczas pasienia 63. W pieśni sierota gra na fujarce z wierzby, która wyrosła na mogile matki 66.

◆ F.W. (wy)kręcano/liniono/wybijano ^{pow. sz.} Pośrednio o technice przygotowania tych instrumentów informują ludowe nazwy formuł, jakie wygłaszano podczas ich wykonania, np. *opukiwanki*, *wystukanki*, *okręcanki* Żebrowska-Mazur 2019, s. 37.

Proces sporządzania pasterskiej F.W. nie był zbyt skomplikowany. Najpierw opukiwano kozikiem gałąź wierzbiny od góry do dołu i od dołu do góry jakby w takt. Relacjonowano: *„Ukroiliśmy ładnie i dołekśmy wyżneli i potem „o, naokoło oberznyli i stukaliśmy, stukali i pomalutku i takśmy wykręcili i to się zrobiło* Nieb Przes 125, podob. Steuer Bab 119, PSL 1994/3–4/98. *Jak kora odstąpiła od tego drzewa, późni się skręcało ji kora zesłała, zostało się próżnia i późni to się robiło taki koreczek z jednego końca* TN Łazory 1990. Piszczalkę taką wykonywano bez otworów, wysokość tonu regulowano palcem przy wylocie Or L 1933/140, Kot Las 205. Po wykręceniu F.W. należało ją jeszcze namoczyć.

Zdejmując korę z gałązki za każdym uderzeniem noża w gałązkę, recytowano lub śpiewano specjalne formuły. Robiono to tak długo, aż kora odeszła od drewna, np.: *O-pu-kaj-ze mi się, mo-ja pi-sca-łe-cko, bo jak mi się nie o-pu-kas, wy-rzu-cę cię pod płót, po-dziu-bie cię ko-kos (v. kokot?); wy-rzu-cę cię pod ty-cki, po-dziu-bię cię in-dy-cki, wy-rzu-cę ci do mo-ra, po-dziu-bie cię mor-ska ku-ra* 20. Teksty takie odnotowano w wielu formach i wariantach. Obiecywano w nich F.W. *kurze jajeczko*, np.: *Obijże mi się, moja pizszczaleczko, dam ci kurze jajeczko. Położę ci go na dębie, rozdziobię go gołębie* 58. „Straszono” F.W. rzuceniem: *za piec – a jak mi się nie ulenisz, to cie rzucę za piec, podziobie cię czarna kura, jarzębiaty kogut* 20a; *pod płót* 20a–f – *jak mi się nie ulinisz, to cie zrzuce przez dwa płoty, podziobię cię dwa kokoty* 20b.

□ Wierzono, że sporządzona z gałązki wierzbowej fujarka, jeśli pochodziła z wierzby, która nie słyszała piania koguta, a pręt wycięty był nowym nożem, miała mieć taką własność, że skoro w nocy uderzy wpół do dwunastej, a na niej ktoś przy cmentarzu zagra, „to całe wojsko upiorów ze swych mogił powstaje w ogromnych postaciach, którzy wychodzą nie tylko pieszo, ale nawet na koniach i w zbroi, jeżeli byli wojownikami za życia” K 17 Lub 96. W wariantywnym zapisie: „Chcesz mieć fujarkę, by na jej głos podskoczyły nieochocze nogi, a z grobów powstały trupy i okazały czerstwe stare postacie, pośpiesz do boru. W ciemnym borze szukaj wierzby, wierzby zielonej, co by nigdy nie słyszała szumu wody, ni piania koguta” 80. Sądzono też, że ludzkim głosem może odzywać się fujarka wycięta z gałązki wierzby, „która nie słyszała ni piania koguta, ni szumu wody” K 19 Kiel 200. Znamienne

było również utrwalone w baśniach wierzenie, że fujarka wycięta z gałązki wierzby rosnącej na mogile może śpiewać głosem zamordowanej osoby ⁷⁴, 81.

BIBLIOGRAFIA: Szadura Joanna, *Jak wydymuchać muzykę z drzewa?*, „Pismo Folkowe” 2020, nr 148 (3), s. 33; Żebrowska-Mazur Barbara, „Uleń mi się, piszczałeczko, dam ci jutro dwa jajeczka” – o istocie pewnego gatunku folkloru dziecięcego, [w:] *Kraj – obraz niepodległości. Życie codzienne u progu wolnej Polski*, red. Jadwiga Szymczak-Hoff, Izabela Wodzińska, Kolbuszowa 2019, s. 37–48; Żebrowska-Mazur Barbara, *Słowny ludowy folklor dziecięcy*, cz. 1, Kraków 2020, s. 135–141.

→ WIERZBA.